

# Russocki, Stanisław / Olędzki, Jacek

---

"Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku",  
Romuald Żukowski, Białystok 1965 :  
[recenzja]

---

Rocznik Mazowiecki 2, 363-368

---

1969

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

pełnił odpowiedzialne funkcje w grójeckim obwodzie AK. W następstwie tej akcji Niemcy dobudowali na rogach budynku dwa bunkry z umieszczonymi w nich ciężkimi karabinami maszynowymi, a drzwi wejściowe zasłonili betonowym murem. W obawie przed represjami ze strony okupanta partyzanci przeprowadzili całą akcję w ten sposób, że nie został zabity żaden Niemiec. Zaskoczenie było całkowite.

Jeżeli chodzi o przytoczone w wydawnictwie dane liczbowe z zakresu czasów najnowszych, zdają się one nie zawierać większych błędów. Drobną nieścisłość udało nam się zauważyć jedynie w wypadku Mord, którym przypisano w 1945 r. zaludnienie rzędu ponad 3 tys. Jak podają „Rocznik Statystyczny 1947” (s. 22) oraz publikacja „Województwo warszawskie w liczbach 1938—1958” (s. 25), liczba ta przekraczała nieco dwa tysiące.

Oto garść wątpliwości nasuwających się przy pobieżnej lekturze prezentowanej książeczki. Szczegółowa weryfikacja wszystkich zawartych w niej danych przekracza możliwości recenzenta. Jednakże już to, co zostało zasygnalizowane, nie przyczynia się do podniesienia zaufania do en-

cyklopedycznej ścisłości całego wydawnictwa, za jakie musi uchodzić w oczach szerokiego ogółu książeczka „Miasta województwa warszawskiego”. Żałować wypada, że tak zasłużona instytucja kulturalna, jaką jest Płockie Towarzystwo Naukowe, zdecydowała się firmować swym autorytetem pracę wprawdzie niezmiernie potrzebną, ale z konieczności nie dopracowaną. Inaczej przecież ocenia się materiał zamieszczany na łamach czasopisma, a inaczej książkę wydawaną pod firmą towarzystwa naukowego. Potrzeby chwili lepiej było zaspokoić dodrukiem większej ilości egzemplarzy danego numeru „Notatek” lub rzeczywiście nadbitką, nie ukrywającą przed czytelnikiem właściwego charakteru publikacji, którą bierze do ręki. Z książkową edycją „Miast województwa warszawskiego” lepiej było poczekać rok czy dwa, zwerfikować i uzupełnić materiał i dopiero wypuścić w świat dziełko ku trwałemu pożytkowi odbiorców i zasłużonemu uznaniu dla inicjatorów i organizatorów (rzecz wydrukowana została przecież w Płocku) tak pożytecznego przedsięwzięcia.

Stanisław Russocki

Romuald Żukowski: *Bartnictwo w Zagajnicy Łomżyńskiej w okresie od XVI do połowy XIX wieku*. Białystok 1965, s. 106. Prace Białostockiego Towarzystwa Naukowego nr 8.

Bartnictwo polskie, szczególnie zaś mazowieckie, ma już wcale pokaźną, choć z drobnych przeważnie prac złożoną, literaturę. Ujmowała ona różne aspekty wspomnianego zagadnienia — społeczno-gospodarcze, ustrojowo-prawne, techniczne. Na pierwszy rzut oka sądząc, wszystko zostało już powiedziane. A jednak...

Prezentowaną tu pracę zdają się charakteryzować trzy zasadnicze cechy wyróżniające ją na tle dotychczasowego dorobku: przede wszystkim ścisłe

określenie ram przestrzennych i czasowych badanego zagadnienia. Po wtóre, maksymalne wykorzystanie wszelkich dostępnych materiałów źródłowych, w tym licznych archiwaliów. Po trzecie wreszcie, próba kompleksowego i dynamicznego widzenia bartnictwa na badanym obszarze z uwzględnieniem danych porównawczych z innymi ziem Polski i krajów ościennych.

Najobszerniejszy, pierwszy rozdział książki przedstawia nam bartników i bartnictwo dawnej książęcej, a na-

stępnie królewskiej puszczy Zagajnicy (która należała do starostwa łomżyńskiego) w ciągu XVI i w pierwszej połowie XVII stulecia. Widzimy tu narodziły się tej gałęzi produkcji, jej podstawy gospodarcze i organizacyjno-prawne (będzie o nich mowa jeszcze niżej), narzędzia pracy bartników, stosowane przez nich sposoby, wreszcie całą aparaturę pojęciową związaną z tą problematyką. Rozdziały drugi i trzeci ukazują kolejno okresy do końca XVIII i do połowy XIX wieku, kiedy to dawne bartnictwo zaczęło przekształcać się w przydomowe pszczelarstwo. Mowa w nich przede wszystkim o ludziach i ich losach na tle rozwijającej się kolonizacji rolniczej Zagajnicy, walk chłopskich XVIII w., czy wreszcie polityki pruskiego, a następnie rosyjskiego zaborcy, którzy dążyli za wszelką cenę do likwidacji bartnictwa.

Techniczne aspekty tej dziedziny produkcji obce są recenzentowi. Musi on poprzestać na wyrażeniu zadowolenia, że oto miał możliwość zapoznać się w przystępnej formie z tak egzotycznym w gruncie rzeczy tematem, korzystając w dodatku z licznych objaśnień terminologicznych. W przeczytanym tekście najbardziej uderza nas natomiast pogląd autora na sytuację społeczno-prawną dawnych bartników. Dla badań nad strukturą społeczną Mazowsza w przeszłości rzecz to zasadniczej wagi. Za szczególnie cenne ustalenie R. Żukowskiego, za punkt wyjścia do wszelkich dalszych analiz, uznać wypadnie szerokie udokumentowanie tezy, iż dawni bartnicy rekrutowali się z różnych stanów społecznych — chłopstwa, mieszczan, a nawet szlachty (s. 19 i n.; s. 4; s. 54). Bartnictwo miało być dla nich, wedle sugestii autora, zajęciem drugorzędym (s. 20; 45 i n.). Co więcej, trudnienie się tym zajęciem nie wpływało na zmianę statusu prawnego jednostek zachowujących prawo do używania tytułów „urodzonego” czy

„sławetnego”. Przypomnijmy rzecz często zapomnianą, że książęta mazowieccy w tym samym czasie, w którym organizowali eksploatację bogactw leśnych, zawieszali uprawnienia wynikające z tak zwanego prawa rycerskiego w stosunku do tych spośród szlachty, którzy by wykonywali zajęcia związane z kondycją kmiecia<sup>1</sup>. Oddani początkowo pod sądownictwo pisarzy ziemskich, w ciągu XV i XVI wieku uzyskali bartnicy własne, samorządne sądy (s. 35 i n.), których jurysdykcja ograniczała się jedynie do spraw czysto bartnych. Jak twierdzi R. Żukowski, w porównaniu z innymi częściami Polski, a także ziemiami zakonnymi, łomżyńscy bartnicy byli obciążeni w znacznie mniejszym wymiarze wszelkiego rodzaju daninami. Próba wyjaśnienia genezy tego zjawiska skłania do refleksji, wynikiem której mogłoby być nieco inne tłumaczenie tych faktów. A oto stanowisko autora: „Jest rzeczą charakterystyczną, co uszło uwagi dotychczasowych badaczy bartnictwa kurpiowskiego, że na tym terenie bartnictwem zajmowali się przede wszystkim mieszczenie nowogrodzcy, łomżyńscy i kolneńscy. Oni to, dysponując zaczątkiem organizacji bartnej w postaci przeniesionego przez książąt mazowieckich na teren łomżyński wzorca bartnych organizacji w dobrach krzyżackich, stworzyli organizację na wzór cechów rzemieślniczych. Czynnikiem natomiast, który zdecydował o nadaniu przez książąt, a później przez królów, bartnikom nowogrodzkim korzystnych przywilejów

<sup>1</sup> Statut ks. Siemowita IV z 1390 r., art. 2: „Si aliqui milites sederent in aliqua villa sub aliquo milite et non esset illi concessum de speciali amicitia seu fraternitate, et non haberent aliquam scultetiam datam vel emptam, tunc illi milites ibidem inhabitantes non habent ius militare, sed kmethonum. „Starodawne prawa polskiego pomniki”. T. I, Warszawa 1856, s. 277. Por. też S. Russocki: *Formy władania ziemią w prawie ziemskim Mazowsza (koniec XIV — połowa XVI w.)*. Warszawa 1961, s. 27.

był fakt, iż w społecznym składzie tej grupy zawodowej znajdowała się także szlachta" (s. 46). Taki punkt widzenia na sprawy zdaje się sugerować niejako „oddolną” genezę swobód bartniczych. Tymczasem istnieje sporo danych po temu, by genezę „wolności bartnych” widzieć w polityce społeczno-gospodarczej książąt mazowieckich. Władcy ci w trosce o zagospodarowanie pustych polaci północno-wschodniego Mazowsza posługiwali się rozbudowanym systemem ulg ekonomicznych, specjalnych praw i przywilejów, przyznawanych zarówno rycerzom, jak też mieszczanom czy kmieciom<sup>2</sup>. Podobnie musieli oni dbać o rozwój dochodowej w owych czasach gałęzi gospodarki — bartnictwa, które stanowiło w dodatku monopol ekonomiczny władców (*regale*). Tak więc klucz do wyjaśnienia zagadki tkwi w odpowiedzi na pytanie co do charakteru związków, jakie tworzyły się pomiędzy książętami a ludźmi różnej kondycji społecznej, którym barcie oddawano we władanie. Autor mówi o wieczystej dzierżawie (s. 14 i 39), przeobrażającej się we własność w związku z likwidacją *regale* bartnego<sup>3</sup>. Z drugiej strony wspomina R. Żukowski w odniesieniu do królewskich wypadkach odbierania barci przez starostę bartnego tym, którzy nienależycie nimi gospodarzyli. Jak to pogodzić z pełną własnością tychże urzążeń? Przede wszystkim pamiętać trzeba o tym, że pełną własność barci w związku z likwidacją *regale* bartnicy mogli, ale nie

musieli, uzyskiwać. Tak np. w odniesieniu do dóbr prywatnych słyży się znacznie częściej o obowiązku szlachty skupowania bartników książęcych<sup>4</sup>. Ci ostatni nie byli więc zwykłymi, bezterminowymi dzierżawcami, lecz raczej korzystali z typowych dla schyłkowego średniowiecza tzw. „praw zakupnych”. Przysługiwały one niektórym tylko grupom społecznym, wójtom, sołtysom, części kmieci i były traktowane w Polsce jako feudalno-lenna własność podległa<sup>5</sup>. Potwierdza to opublikowany (ale nie wykorzystany) przez R. Żukowskiego w aneksie źródłowym przywilej Zygmunta III z 1630 r. dla bartników łomżyńskich (s. 82), w którym pomiędzy innymi czytamy: „A kto by się ważył tego (mowa tu o niszczeniu domków i bud bartniczych w lasach), ma być prawem lennym, którego z dawna zażywają, przez bartników sądzony i karany”. Likwidacja *regale* nie dotyczyła przecież dóbr panujących. Sytuacja bartników pozostawała w nich nie zmieniona. Z nią to mamy do czynienia w tekstach, na których oparł swą pracę R. Żukowski. Tak więc nie tyle wzory ustroju cechowego czy specjalny status prawny rycerzy-szlachty, lecz specjalne funkcje bartników przesądzić musiały o charakterze przyznanej im pozycji ekonomiczno-społecznej. Osobom, których prawa określano jako lenne, z natury rzeczy przysługiwało prawo posiadania odrębnego, samorządowego sądownictwa, podobnie jak to na przykład było we wsiach i miastach lokowanych na tak zwanym prawie niemieckim. Późny jego rozwój nie dziwi na Mazowszu, na którym nawet szlachta stopniowo tylko zdobywała sobie w ciągu XV w. zamianę jurysdykcji wojewodów i kasztelanów na stanową, ziemską<sup>6</sup>. Do ja-

<sup>4</sup> Tamże, s. 66 i n.

<sup>5</sup> Por. np. K. Tymieniecki: Pisma wybrane, Warszawa 1956, s. 257 i n.

<sup>6</sup> Por. S. Russocki, J. Senkowski: Uwagi o społeczno-prawnym różnicowaniu rycerstwa i szlachty mazowieckiej.

<sup>2</sup> Por. ostatnio J. Senkowski: Skarbowość Mazowsza od końca XIV wieku do 1526 roku, Warszawa 1965, szczeg. s. 21 i n.; S. Russocki: Głos w dyskusji na I Konferencji Nauk Historycznych w Białymstoku. „Acta Baltico-Slavica” 1, Białystok 1964, s. 185 i n.; tenże: Region mazowiecki w Polsce średniowiecznej. „Przegląd Historyczny” T. LIV, z. 3, s. 407 i n.

<sup>3</sup> J. Rafacz: Regale bartne na Mazowszu w późniejszym średniowieczu. „Studia nad historią prawa polskiego”. T. XVIII, z. 1, Lwów 1938, s. 58 i n.

kiej więc kategorii feudalnego społeczeństwa mazowieckiego wypadałoby zaliczyć bartników? Decydujący wpływ na ich pozycję zdaje się mieć okoliczność, że wykonywana przez nich funkcja ekonomiczna nie została im narzucona w ramach gospodarki dominiowej, lecz że stała się ona rezultatem dobrowolnej umowy. Umowę taką zawierali mazowieccy książęta — pragnący za wszelką cenę zagospodarować i kolonizować pustkowia — z każdym, kto tylko chciał się podjąć tej czynności. Zostawali bartnikami, poza funkcją starostów bartnych, ludzie ubodzy, zmuszeni szukać źródeł utrzymania dla siebie w nowym środowisku. Jak wyglądała w rzeczywistości pozabartnicza działalność gospodarza owych kmieci, mieszczan czy szlachty-szaraczków, dokładnie nie wiemy. A co działo się z tymi, którzy zajęcie bartnicze porzucali?

Późnośredniowieczne społeczeństwo Mazowsza odznaczało się słabym natężeniem procesów feudalizacyjnych, a co za tym idzie — i społecznego zróżnicowania. Granice stanowe były tam płynne jeszcze w czasach nowożytnych. W warunkach, w których przez czas dłuższy utrzymywała się grupa szlachty-mieszczan, zjawisko na tle stosunków koronnych raczej unikalne w XVI wieku<sup>7</sup>, mieszcza się doskonale takie kategorie społeczne, jak szlachta — czy mieszczenie-bartnicy. Swoje specyficzne stanowisko prawne oraz lepszą sytuację majątkową zawdzięczali oni pełnieniu służby na rzecz księcia. Czyż więc można przyrównać ich specyficzną „wolność” do statusu, znacznie wcześniej utworzonej na gruncie niemieckim, grupy ministeriałów?<sup>8</sup> Odpowiedź na to pytanie zyskamy dopiero

wtedy, gdy ktoś podejmie trud napisania jeszcze jednej monografii o bartnikach mazowieckich, tym razem obejmującej swym zasięgiem całość regionu, i to w okresie od XIV do XVIII w. Dla jej autora ustalenia R. Żukowskiego stanowiąc będą nieodzowny punkt wyjścia.

Na wstępie podkreślaliśmy, jako jeden z istotnych walorów omawianej pracy, koncentrację na wąskim, ściśle określonym terenie. Dzięki temu autor potrafił zestawić nagromadzone informacje z danymi z terenów ościennych. Szkoda, że nie spojrzął on jeszcze na wybrany przez siebie teren z szerszej perspektywy struktury społeczno-gospodarczej całości regionu mazowieckiego. Wykorzystanie dawniejszej i nowszej literatury z tej dziedziny z konieczności musiałoby postawić przed autorem szereg dalszych, a tak istotnych dla poruszanego tematu pytań. Tymczasem nawet z pracy K. Tymienieckiego o łowiectwie na Mazowszu (notabene chyba jedynej rozprawy tego autora, tak zasłużonego dla regionalnych badań mazowieckich) korzystał on (s. 15, przypis 12) bez uwzględnienia późniejszych komentarzy tego badacza, zawartych w jego pismach wybranych<sup>9</sup>. Zgodnie z przyjętymi zwyczajami teksty statutów książąt mazowieckich należało cytować wedle nowszych, krytycznych wydań, a nie na podstawie publikacji J. Lelewela<sup>10</sup>.

<sup>9</sup> Por. K. Tymieniecki: Pisma wybrane, szczeg. s. 5 i n. 311 i n. Dla zagadnień poruszanych przez R. Żukowskiego szczególnie istotna jest inna praca tego autora — Sądownictwo w sprawach kmiecych a ustalenie się stanów na Mazowszu pod koniec wieków średnich. „Prace Kom. Hist. Poznańskiego Tow. Przyjaciół Nauk”. T. III, z. 1, Poznań 1921.

<sup>10</sup> Krytyczne omówienie tych edycji wraz z ukazaniem różnic zachodzących między poszczególnymi znanymi dziś redakcjami zbiorów tych statutów przynosi rozprawa S. Russockiego: Z badań nad statutami książąt mazowieckich z XIV i XV wieku. „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1956, T. VIII, z. 2, s. 227 i n.

„Kwartalnik Historyczny” 1960, T. LXVII, z. 1, s. 18 i n.

<sup>7</sup> Por. S. Russocki: Formy władania ziemią..., s. 29.

<sup>8</sup> Por. o tym ostatnio K. Bosl: Frühformen der Gesellschaft im mittelalterlichen Europa. Monachium 1964, s. 204 i n.

Przedstawione wyżej uwagi krytyczne w pewnej mierze mogły przysłonić niejeden walor omawianej pracy, jak np. jasność i zwartość wykładu czy logiczną konstrukcję. Za największą zasługę autora wypada uznać zrealizowanie celu zakreślonego na wstępie — ukazanie bartnictwa w Zagajnicy Łomżyńskiej jako zjawiska kulturowego.

St. Russocki

\*

Ścisłe ustalenie ilości bartników w poszczególnych okresach dla całości starostwa nie jest rzeczą możliwą. W zachowanych źródłach brak jest takich danych. Autor wykazał jednak duży zmysł dociekliwości wykorzystując dane pośrednie (wielkość procentów w barci) <sup>11</sup>. Rozważania te pogłębia kapitalnej wagi odkrycie o składzie społecznym przedstawicieli zawodu bartniczego. Pierwsze miejsce zajmują bartnicy wywodzący się ze środowiska mieszczańskiego, drugie spośród chłopów — przed szlachtą — której udział w gospodarce bartnej został również stwierdzony.

Pewne zastrzeżenia budzą informacje o budowie barci, a przede wszystkim o kształcie i wielkości dzielni. W pracy znajduje się rysunek przedstawiający wymiary barci. Jest to pomiar obiektu z Muzeum w Nowogrodzie. Przeprowadzona w ostatnich latach dokumentacja barci przekształconych na ule pniowe wykazuje, że kształt i rozmiary dzielni, jaką przedstawia autor, nie można uznać za formę najczęściej spotykaną, a tym samym reprezentatywną dla stosunków dawnego bartnictwa. Dzielnie barci, nawet w dostatecznie grubych pniach sosen, bywały wewnątrz znacznie węższe (dwu- lub trzykrotnie w stosunku do

rozmiarów obiektu z Muzeum Nowogrodzkiego) <sup>12</sup>. Nie trzeba podkreślać znaczenia dokładności w tych ustaleniach. Inna bowiem była wydajność dzielni pojemniejszych (rozszerzonych wewnątrz na boki oraz do góry i do dołu) aniżeli dzielni prawie prostych, wyciosanych przy najmniejszym nakładzie pracy. Stąd też przedstawionych przez autora obliczeń nie można uznać za obowiązujące. Stają się one tym bardziej dyskusyjne w przeliczeniu na dochody, jakie miał przynosić bór bartny (ok. 600 kg miodu i ok. 60 kg wosku).

Nazwy części barci na omawianym obszarze najpewniej można odtworzyć na podstawie badań nazw części ulpniowych pochodzących często ze ściętych barci. Mimo że dane na ten temat zostały opublikowane, autor chętniej korzysta z danych nie popartych odpowiednią dokumentacją <sup>13</sup>.

Odtworzenie na podstawie tekstu prawa St. Skrodzkiego zasad najważniejszych prac bartniczych jest niewątpliwie ujęciem udanym. Ale nie można utrzymać tego sądu wobec interpretacji autora o podstawach „surowych” obostrzeń, jakie natrafia się w prawie bartnym. „Wydzieranie pszczoł z barci karane było — pisze R. Żukowski — szczególnie surowo. Wynikało to z przekonania, że pszczoła jest owadem świętym” <sup>14</sup>, że takie przekonania istniały, nie można wątpić, ale raczej z innych powodów karano te wykroczenia przeciwko interesom samego bartnika, nie mówiąc o interesach starosty i króla. Zresztą w innym miejscu sam autor wskazuje na istotne składniki stosunków społecz-

<sup>12</sup> J. Olędzki: Pielęgnictwo na terenie Kurpiowskiej Puszczy Zielonej od końca XIX do połowy XX w., w: „Kurpie. Puszcza Zielona” 1964, T. II, s. 184.

<sup>13</sup> Por. tamże.

<sup>14</sup> R. Żukowski: Bartnictwo..., s. 27.

<sup>11</sup> R. Żukowski: Bartnictwo..., s. 25 i n.

nych i gospodarczych, które zdecydowały o takiej postaci prawa bartnego<sup>15</sup>. W tym miejscu pracy autor odzyskuje pełną władzę nad przedmiotem, jest jego wytrawnym znawcą i komentatorem.

Pierwszą część pracy zamyka krytyka poglądów archaizujących pochodzenie i ogólny charakter organizacji bartnych na omawianym obszarze.

Następnie zapoznajemy się z przemianami w dawnej Zagajnicy, jakie nastąpiły pod wpływem kolonizacji rolniczej w drugiej połowie XVII w. Dane, jakie otrzymujemy, wykraczają poza główne założenia pracy i na pewno nie najlepiej służą zachowaniu ciągłości wywodu. Niemniej są one zbyt cenne, aby nie usprawiedliwiały autora. Dzięki żmudnym zabiegom porównawczym nazw wsi i nazwisk, na jakie natrafił R. Żukowski w księgach bartnych, na nowo odżyło wiele nie rozwiązanych dotychczas problemów. Mimo nieraz zupełnie nowych spostrzeżeń, nie znajdujemy wyraźnie sformułowanego poglądu na rolę stosunkowo nielicznej grupy bartników w procesie skolonizowania terenów puszczańskich i rozwoju w dalszych stuleciach gospodarki rolniczo-hodowlanej. Ustalenie, że założycielami niektórych pierwszych siedlisk, dających początek wsiom, byli bartnicy, nie przesądza faktu, aby w dalszym procesie przemian kulturowych udział tej grupy miał większe znaczenie. Do przypuszczeń tych skłania, przekonywająco dowiedziona przez autora, nikła rola bartników w osławionych walkach chłopów kurpiowskich z feudalnym uciskiem. „Jurysdykcję bartne stanowiły — stwierdza R. Żukowski — poważny hamulec wyzwalań rewolucyjnej

energii elementów plebejskich, a nie czynnik wyzwalań tej energii. Źródło niesubordynacji Kurpiów wobec władz zwierzchnich leży nie w istnieniu na tym terenie dość licznej grupy świetnie zorganizowanych bartników, lecz we wzrastającym do lat osiemdziesiątych XVIII w. wyzysku osadników rolnych. Duże swobody bartników stanowią dla pozostałej ludności puszczy jedynie ideał, wzór, o który ona walczyła i do którego dążyła”<sup>16</sup>.

Na tych uwagach kończy się właściwie prowadzone przez autora dowodzenie. Zgromadzony materiał i wnioski autora skłaniają do przyjęcia twierdzenia, że w kształtowaniu się w okresie od połowy XVII do połowy XIX w. zwartej zbiorowości Kurpiów, wyraźnie odcinającej się od otoczenia swą tradycją kulturową, bartnicy nie odegrali roli czynnej. Poprzez powiązania z mieszczaństwem i szlachtą stanowili odłam obcy w społeczności rolników. Rekrutowali się oni głównie spośród zbiegów pańszczyźnianych. Ciekawe i odkrywcze są uwagi R. Żukowskiego, że bartnicy mogli oddziaływać na procesy konsolidacyjne w grupie Kurpiów, reprezentując swoisty wzorzec aspiracji społecznych — uprzywilejowania i swobody. Prawdopodobnie odgrywały też pewną rolę czynniki emocjonalne, wpływające z uznania dla pracy bartniczej — pracy otoczonoj powagą przepisów prawnych, tajemnicami samego rzemiosła, czy nawet legendą przygody i odwagi. Jak wiadomo, czynniki te miały duże znaczenie w swoistej idealizacji charakteru Kurpiów w wielu wczesnych opracowaniach kultury tej grupy ludowej.

*J. Olędzki*

<sup>15</sup> Tamże, s. 35 i n., s. 65 i n.

<sup>16</sup> Tamże, s. 68—69.